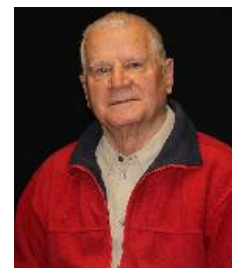


JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa,
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Janusz Hajkowski, oficerzy niemieccy, Krakowskie Przedmieście, dzieciństwo,

Dostałem cukierka od Niemca

Byłem blondynem. Teraz jestem siwym. Byłem blondynem, miałem lekko falujące włosy. Gdzieś na ulicach, bo chodziło się po mieście, nie siedziałem w domu. Jak nie po tej Kalinie, to po deptaku się chodziło Krakowskim. Zawsze do Sasa się chodziło z powrotem. Często mnie zaczepiali oficerowie niemieccy w mundurach. „Halt!” – krzyknął. Szedłem w kupie dwóch czy trzech kolegów, podobni do mnie. „Kamm, kamm!” – do mnie i na mnie palcem kiwał. Widocznie przypominałem Niemcom kogoś sobą, bo byłem blondynem, miałem niebieskie oczy. Pogłaskał mnie po głowie. Dostałem cukierka. To chyba ze trzy razy dostałem od Niemca cukierka, ale nie zapomnę jednego przypadku z Krakowskiego. Jak jest hotel Lublinianka, tam jest taki duży balkon, a pod balkonem stały krzeselka i stoliczki w czasie okupacji. Tam siedzieli oficerowie niemieccy, popijali kawę, a my chłopcy biedni, na bosaka tym Krakowskim idziemy. Patrzymy, jak oni elegancko wyglądają. Niemcy byli elegancko ubrani, czyści. Obok nich eleganckie dziewczyny siedzą, a my tacy biedni, zamorusani, niedożywieni i idziemy, tak patrzymy. Mówię, cholera człowieka trafiała na to, ale to taki moment człowiek zapamiętał. To było coś przykrego i podobnie później było też po wyzwoleniu. Też rzucałem się w oczy tym, że byłem taki kontaktowym człowiekiem. Byłem zawsze zadbany, byłem czysty. O to moja matka dbała. I ta czystość i zadbanie powodowało to, że mnie jakoś zauważano.

Data i miejsce nagrania	2020-11-24
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Renata Pacholarz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"